Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

50.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 900.000. z odnoszeniem do domu Mk. 960.000. Zamiejscowa Mk. 960.000. Zagranicą Mk. 1,800.000

Nr. 307 — Rok VI. Kraków, Sobota 15 grudnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY.

Jak stoi sprawa sanacji skarbu?

Program ministra Kucharskiego utrzymał się w pełni. — Jedni chcą wolniej, drudzy prędzej. — Fundusz sanacyjny. — Nowi krytycy. — O wstrzymanie druku banknotów.

Kraków w grudniu.

O sanacji mówią wszyscy i — ile głów, tyle zdań, ściśle biorąc nawet więcej, bo „wynalazcy“ sposobów na uzdrowienie skarbu — a takich „specjalistów“ jest w Polsce zatrzęsienie — często zmieniają swoje zdanie. Jednak i wśród znających się na tych sprawach panuje duża rozbieżność w poglądach, poszukiwanie lekarstwa skutecznego, przyjemnego i sympatycznego dla wszystkich.

Ponieważ jednak sanacja jest operacją przykrą i jednocześnie pilną, więc szukanie idealnej recepty jest bezcelowem i szkodliwem marnowaniem czasu. Stwierdzić należy, że zarówno w dziedzinie budżetowej, jak i walutowej program ministra Kucharskiego ntrzymał się w pełni.

Jednak i śród tych, którzy już zgodzili się na ten program, podnoszone są kwestje. I tak, jedni są pełni obaw, czy zbyt szybkie tempo nie sprowadzi szkodliwych wstrząśnień, drudzy znów twierdzą, że jest źle, bo wszystko robi się za wolno.

Pisma lewicowe, które każdą sposobność wyzyskują do zwalczania rządu, podnoszą oba te zarzuty, na zmianę, jako dowód, że rząd obecny źle prowadzi sprawę sanacji, że jej wogóle nie chce itp., ile tylko wlezie.

To samo dzieje się obecnie ze sprawą wydzierżawienia monopolu tytoniowego. Jednego dnia, gdy pismom lewicowym wydaje się, że sprawa ta została już załatwiona, podnoszą gwałt jedne, że rząd „wyprzedaje Polskę“, drudzy, że żydom, inni, że za tanio itd. Nie przeszkadza to wcale tym samym pismom nazajutrz, gdy monopolu jeszcze nie wydzierżawiono, podnosić taki sam gwałt, że rząd nie umiał doprowadzić do zawarcia umowy.

Jak się ma ta sprawa w rzeczywistości?

Oto tak, że po przeprowadzeniu prac przygotowawczych (nowe podatki i waloryzacja ich i budżet oszczędnościowy), rząd przystąpił do zebrania funduszu sanacyjnego, potrzebnego na zabezpieczenie stabilizacji budżetu i waluty.

WYSOKOŚĆ TEGO FUNDUSZU OKREŚLONO NA 250 MILJONÓW FRANKÓW ZŁOTYCH I MA ON BYĆ ZEBRANY PRZEZ MINISTERSTWO SKARBU ZAPOMOCĄ ZAGRANICZNYCH TRANZAKCJI FINANSOWYCH.

Tranzakcją taką może być wydzierżawienie monopolu tytoniowego. Jest jednak i cały szereg innych kombinacji. Zbytni pospiech, przyjęcie odrazu pierwszej oferty — a ofert takich otrzymał rząd kilka — nie jest konieczne, a odwrotnie, wskazany jest namysł, wybranie oferty najlepszej, ewentualnie — odrzucenie wszystkich, gdy inne kombinacje finansowe przedstawiać się będą korzystniej.

I tutaj znów przeciwnicy polityczni i zainteresowani w różnych kombinacjach spekulanci mają obfity żer do szerzenia najrozmaitszych plotek i oszczerstw.

Ponieważ w ciągu najbliższych miesięcy

MINISTER SKARBU BĘDZIE MIAŁ DO ROZPORZĄDZENIA OKOŁO 160 MILJONÓW FRANKÓW ZŁOTYCH Z WPŁAT NA PODATEK MAJĄTKOWY W WALUTACH WYSOKOWARTOŚCIOWYCH, WIĘC SPRAWA WYDZIERŻAWIENIA MONOPOLU TYTONIOWEGO MOŻE WCALE NIE DOJŚĆ DO SKUTKU, JEŻELI NIE BĘDZIE SIĘ KORZYSTNIE KALKULOWAĆ.

Tak samo mniej więcej przedstawia się sprawa wstrzymania druku banknotów. Nie można jej traktować „pryncypialnie“, to znaczy albo się nic nie drukuje, albo ciągle coraz większą ilość. Minister skarbu chce przedewszystkiem, dzięki owym 160 miljonom franków złotych, wstrzymać druk marek na potrzeby Państwa. Przerwie to inflację „konsumpcyjną“.

Oczywiście to nie koniec. Sprawa funduszu sanacyjnego jest już posunięta do pewnego stopnia i rząd pracuje nad dalszemi drogami, ani odkładając sprawy, ani spiesząc się zbytnio, bo

PRZEPROWADZENIE SANACJI SZYBKO, ALE BEZSKUTECZNIE BYŁOBY GORSZĄ KATASTROFĄ OD NIE ROBIENIA NICZEGO.

Ci, którzy chcą wiedzie — „jak to będzie i kiedy“ — muszą niestety zdobyć się na cierpliwość, bo innego wyjścia niema.

Pobożne życzenia ogłaszają jako fakta.

Kraków, 14 grudnia.

W pismach lewicowych krakowskich, w szczególności w Naprzodzie, Kurjerze Codziennym, Czasie i Kurjerze Wieczornym ukazała się przedwczoraj, a powtórzona została wczoraj z wszelką pewnością wiadomość o zadecydowanej dymisji Ministra Skarbu, p. Kucharskiego.

Jak się dowiadujemy z zupełnie wiarygodnego źródła, cała powyższa wiadomość jest zmyślona. Żadnego zatargu między p. Ministrem a klubami większości, względnie Radą Finansową niema i stanowisko p. Min. Kucharskiego nie jest w najmniejszym stopniu zachwiane.

Stabilizacja marki w ciągu miesiąca?

Niejednolita polityka P. K. K. P. — Wkrótce przystąpimy do normalnej gospodarki. — Czem się tłumaczy silne wahanie kursów walutowych.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Polityka P. K. K. P. jest mocno niejednolita. Skutkiem znacznej zwyżki kursów walut na prowincji P. K. K. P. nie jest w stanie zaspokoić zapotrzebowania. Stara się ona dociągnąć do kursów mniej więcej rzeczywistych, ale jak długo nie posiada odpowiednich zapasów interwencja jej nie może być zupełna i nie może zaspokoić zupełnego zapotrzebowania.

Pertraktacje w sprawie wpłat na podatek majątkowy postępują w dalszym ciągu pomyślnie. Przypuszczalnie skutki tego ujawnią się w najbliższych dniach. Wynikiem tego będzie zaprzestanie na dłuższy czas druku banknotów. Czas ten będzie wykorzystany w tym kierunku, aby doprowadzić budżet do równowagi i przystąpić wreszcie do normalnej gospodarki. Chwilowo oczywiście skutki pertraktacji w sprawie wpłat na podatek majątkowy nie mogą być widoczne i tem się tłumaczą silne wahania kursu w chwili obecnej. Należy jednak spodziewać się, że w ciągu najbliższego miesiąca wreszcie waluta nasza będzie mogła być ustabilizowana.

W sprawie obniżenia cen artykułów przemysł.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W związku ze wzrostem drożyzny odbędzie się w poniedziałek dnia 17 bm. konferencja u nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny, mająca na celu badanie sprawy kalkulacji cen w przemyśle i hndlu i rozważanie możliwości obniżenia cen na artykuły przemysłowe ze względu na niskie stosunkowo ceny na artykuły żywnościowe.

Wyniki tej konferencji mają posłużyć jako materjał do obrad w sejmowej komisji drożyźnianej. W konferencji tej poza normalnym składem zainteresowanych osób wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw.

Dodatki do uposażeń grudniowych.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W dniu 15 grudnia br. według okólnika Min. Skarbu zostanie wypłacony oficerom i równorzędnym, chorążym i szeregowym zawodowym i cywilnym funkcjonarjuszom państwowym dodatek do uposażenia bm. w wysokości 54 proc. uposażenia służbowego, względnie wynagrodzenia umownego przyznanego na dzień 1 grudnia. Dodatek ten stosowany jest z uwagi na stwierdzony przez Główny Urząd Statystyczny wzrostu kosztów utrzymania w drugiej połowie miesiąca listopada. Żołd i wszelkie należności szeregowych niezawodowych, podwyższony będzie dopiero od dnia 21 grudnia o 54 proc. Pracownicy kontraktowi, pobierający wynagrodzenie z dołu otrzymają dodatek ten równocześnie z wynagrodzeniem za miesiąc grudzień.

Państwowe rezerwy zbożowe.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono przy omawianiu sprawy rezerwy zbożowej, że rezerwa ta ma wynosić 2000 wagonów i być kompletowaną w miarę zużywania. W związku z tym pozwolenia na wywóz zboża mogą być wtenczas wydawane, jeśli rezerwa ta ma przewidzianą wysokość.

Komisja uchwaliła wypuszczenie II. serji bonów skarbowych.

Warszawa. (AW.).

Komisja budżetowa uchwaliła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o wypuszczeniu drugiej serji 6-proc. bonów złotych.

Pociągi na Śląsk będą omijać terytorjum niemieckie.

Warszawa. (AW).

Preliminarz budżetowy ministerjum kolei żelaznych na rok 1924 przewiduje budowę ośmiu linji kolejowych, m. i. takich, które mają na celu połączenie Górnego Śląska z pozostałą częścią Rzeczypospolitej, oraz ułatwienie komunikacji między południową a północną częścią polskiego Śląska z ominięciem węzła bytomskiego. W ten sposób pociągi krążyć będą po terenie Górnego Śląska po linjach kolejowych polskich, nie uciekając się do tranzytu przez niemieckie terytorjum.

O wojskowe dostawy.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W M. S. Wojsk. odbywają się międzyministerjalne konferencje w sprawie nowego rozporządzenia o dostawach zagranicznych i krajowych. Sprawa dostaw wojskowych ma być, jak się dowiadujemy, oparta na nowych zasadach.

Giełda.

Kraków, 14. grudnia.

Obce waluty w dalszym ciągu mocne. Giełda krakowska urządza prawdziwy rozbój na Skarbie Państwa, gdyż rozmyślnie podbija kurs dolara. Najlepszym dowodem na nasze słowa jest fakt, że podczas kiedy od kilku dni na giełdzie warszawskiej kurs dolara jest niższy, giełda krakowska podbija kurs nawet o pół miljona wyżej. W dniu wczorajszym kurs dolara w Warszawie wynosił 4,450.000, a w Krakowie 4,975.000 mk. Czas najwyższy, aby Ministerstwo Skarbu zastosowało wobec tego bandytyzmu jak najostrzejsze represje.

W związku ze zwyżką walut kursa akcji w dalszym ciągu zniżkowe.

KURSA WALUT I DEWIZ W OBROTACH BANKOWYCH.

Waluty. Dolary 4,925.000—4,975.000. Franki francuskie 260.000. Czeskie korony 142.000.

Czeki: Nowy Jork 5,000.000—4,900.000. Londyn 21.800 tys. Zurych 855—856 tys.Paryż 261 tys. do 262 tys. Praga 143—146.300. Wiedeń 70—71 i pół.

Akcje. Ceny w tysiącach marek pol.:

P. T. H. I—V em.	495—510
„Impex“	21—22
„Pharma“	440—450
„Polski Glob“	90
Żegluga Polska	102,5—105
Zieleniewski I—IV em.	19900—20100
Warsz. Parowozy I—III em.	480—510
H. Cegielski I—IX em.	930—950
„Trzebinia“ I—VI em.	805—825
„Pocisk“	430—450
Automotor	350
Górka	19700—19750
Siersza	12100—12200
Tepege I—IV em.	4060—5000
Polska Nafta	420—430
„Pokucie“ Naft. S. A. I em.	500—550
Pezet	170
Strug	1000—1025
Syndykat Kosz., Kraków	200—210
Tłuszcze Trzebinia	4300
„Krakus“ I—VI em.	780—820
Porcelana Ćmielów	1250—1300
Fabr. cukru w Chodorowie	5925—6025
Elektr. Siersza I—IV em.	275—280
S. W. Niemojowski	590—600
Bank Przemysłowy I—VIII	490—505
Bank Hipoteczny	1100—1200
Bank Bałopolski	1225—1350
Ziemski Bank Kred.	250—275
Powszechny Bank Kredyt.	85—95
Bank Komercjalny I—IV em.	180—200

Rozmyślne działanie na szkodę marki polskiej!

Co robi Prokuratorja Państwa?

Kraków 14 grudnia.

Od niedawna wychodzi w Krakowie „Kurjer Wieczorny“, przeznaczony w pierwszym rzędzie dla spekulantów giełdowych. Przez kilka tygodni początkowego istnienia dziennik ten zachowywał się względnie przyzwoicie, trzymając się ram ściśle informacyjnych. Dopiero od pewnego czasu, a mianowicie od momentu, kiedy wydawnictwo objął sekretarz Izby handlowej dr. Beres, ton dziennika obniżył się, gdyż zaczął uprawiać napastliwą politykę finansową, streszczającą się w złośliwych a nieumotywowanych atakach na min. Kucharskiego.

Nie koniec na tem. W ostatnich dniach objaśnienia giełdowe, jakie ów dziennik zamieszcza, są tendencyjne i zmierzają przez celowe a fałszywe plotki do obniżania kursu marki. Typowym przykładem jest objaśnienie giełdowe z dnia wczorajszego, które robi panikę w ten sposób, że zapowiada zwyżkę dolara na 7 miljonów. Oczywiście skorzysta z tego czarna giełda i rozmaitego rodzaju spekulanci drożyźniani.

Zapytujemy Prokuratorję w Krakowie, jak długo pozwalać będzie na tego rodzaju działanie na szkodę Państwa?!

Gdy się boją, to płacą!

Warszawa. (AW).

Od czasu, gdy minister skarbu nałożył kary na opieszałych płatników podatkowych, wpływy podatkowe znacznie się wzmogły.

Urzędy skarbowe ledwo mogą podołać wzmożonej pracy, P. K. O. przyjmuje także wpływy podatkowe. Uruchomiono specjalnie w tym celu pięć kas, które pracują do godziny 8 wieczór.

Wpłaty na podatek majątkowy do P. K. O. w Warszawie wahają się w sumie od 30 do 60 miljardów dziennie. Każdy dzień przynosi zwyżkę wpływów podatkowych.

A. Piasecki	2000—2400
„Agrochemja“	1100
„Teropol“	150

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 35.000, Gazy 34.000. Len 2,000 do 2,100, Chybie 8800—9000. Lokomotywy 850—875. Azot 750—775. Nafta Krosno 3400 płacono 3800 żądano. Nitrat 460. Zakłady przemysłu szklanego 550 płacono.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

W dniu wczorajszym P. K. K. P. płaciła:

Złoto: Dolar 4,000.000, Rubel 2,662.600, Marka niem. 954,800, Korona austr. 812.200, Unja łacińska 773.400, Gulden hol. 1,611.200, Funt szt. 19.507.800, Dukat 9,164.600, Korona skand. 1,074.200, 1 gram złota 2,664.141.

Srebro: Rubel 1,370.700, Marka niem. 380.800, Korona austr. 318.000, Unja łac. 318.000, Gulden hol. 719.800, Floren austr. 846.300, Szyling 398.400, Dolar 1,831.900, Korona skand. 457.000, 1 gram srebra 76.171.

GIEŁDA LWOWSKA.

Akcje. Małopolski 1350—1125, Ziemski kred. 280 300—320, Chodorów 6350—6400, Cegielski 1000—930, Ćmielów 1350—1400, Parowozy S. A. 530—515, Polska Nafta 510—490, Siersza elektr. 290—300, Siersza górn. 11600—11800, Zieleniewski 19600—19.500.

EGZOTY LWOWSKIE.

Jaworzno grube 33000—3200—32500, Jaworzno drobne 35.500—35.750—35.250, Gazy 37.000—38.500, Azot 700—655, Chybie 9000—9400, Len 1800—1900 1800, Lokomotywy 950—900, Olkusz 800—810, Gazolina 2500—2725, Przeworsk 230.000. **Dolar 4,900.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary Stan. Zjednocz. 4,450.000 sp. 4.495.000 k. 4,405.000, Frank złoty w kupnie 860.400, Miljonówka 24.500—30.500—30.000, Bony złotowe 600.000—620.000, Pożyczka złota 7,400.000—7,750.000—7,550.000.

Czeki: Belgja 205.250 sp. 207.250 k. 203.250, Holandja 1,702.500, Praga 128.750, Londyn 19.500.000 do 19,450.000 sp. 19,650.000, Nowy Jork 4,450.000, sp. 4,495.000 k. 4.405.000, Paryż 237.000—250.000 sp. 239.250 k. 235.250, Szwajcarja 775.500 sp. 784.000 k. 769.000, Wiedeń 62 i trzy czwarte sp. 63 i jedna czwarta k. 62 i pół, Włochy 193.750.

Akcje. Ceny w tysiącach marek pol.: Cegielski 950—920—940, Modrzejów 10500—10000—10800 dr. 11100—12000—11350, Parowozy 480—535, Zawiercie 375.000, Żegluga 215—205—207 i pół VII. 200,

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Berlin —, Holandja 218 i pół N. Jork 572 i pół, Londyn 25.06, Paryż 30.42 i pół, Medjolan 24.70, Praga 16.72 i pół, Budapeszt 00.2.90 Belgrad 6.45, Sofja —, Warszawa —, Wiedeń 0.0080.3.

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD.

Polowanie Bogów.

Powieść.

23)

Jesień dłużyła się tego roku pogodna i ciepła. Dnie wstawały niebieskawe, gdy co rano wychodził na biegi do parku.

Gdy stawał w lekkim kostjumie na schodach, ogarniał wzrokiem aleje. Coraz bardziej skręcały się ku ziemi badyle na klombach, rudziała trawa, w tem miejscu, gdzie tańczył z Ireną.

Gdy spadły śniegi, nie zaprzestawał ćwiczeń. Z rozkoszą, ubrany w sweater, przebiegał odliczone kwadranse, radośnie oddychając chłodnem powietrzem.

Z wiosną zgiełk, rozpacz i szaleństwo bitew zbliżało się coraz bardziej ku miastu, pęczniejącemu od nadmiernej ilości zbiegów z różnych prowincji i cofających się wojsk.

Ogłupiały tumult panoszył się nad rozłożonemi płasko w kwietniowem słońcu ulicami. Słyszało się naokół morza pociągów, opływających miasto z wszystkich stron, stłoczone ku wszystkim dworcom.

Hieronima odurzały w nocy ich przeraźliwe, skandujące gwizdy, wtulał się wtedy pod kołdrę i długo nie mógł zasnąć.

Przez jedno z otwartych okien widział daleki, wspinający się wylot ulicy Górnej. Jak struny napowietrzne błyszczały w księżycu ostre brzegi parkanów.

I znowu odwróciły jego uwagę świsty i echo zatrzymujących się w oddali pociągów. Lecz senność ciążyła już nad nim powoli, jak miękka, dobroczynna płachta. Zasypiał.

Rano codziennie, przez cały kwiecień, gdy Szymon stawiał świecącą tacę z śniadaniem na ulubionym, nizkim stoliku przysuwanym specjalnie do łóżka i gdy potem cicho odmykał żaluzje, przez górne szyby wpływały jasne promienie.

Przez ich codzienną tożsamość przy budzeniu, były zasadniczym motywem tej wiosny. A tymczasem miasto wrzało, pieniło się w strachu, zamieszaniu, anarchji wypadków.

Ulice dudniły. Jakieś chóralne gwizdy maszerujących kolumn, zawodziły żałośnie.

Za oknami raz za razem sycząc zjadliwie, gdacząc, przelatywały automobile, najrozmaitszych, dziwnych kalibrów.

Hieronim po nauce wychodził zwykle w to miasto histeryczne.

Jednego dnia wyszedł po obiedzie do parku. Za murem drzew, w górze, dymiły strzępiaste pióropusze, z owych dwóch smukłych, zgrabnych kominów fabrycznych, tak dobrze mu znanych od najpierwszych chwil, gdy patrząc na nie, nie umiał jeszcze powiedzieć: ko — min.

Hieronim obejrzał czubki drzew, pokrytych owocami, gdyż lato stało już w pełni i wdrapał się na jedno z nich, gdzie dostrzegł kilka najładniejszych sztuk. Wysunął głowę ponad liście, słońce nabierało już pomarańczowego odblasku i raziło piekąco w oczy.

W oddali na Wiśle statki dymiące przybijały do brzegu. Na całem wybrzeżu panował tumult gorączkowy.

Zwolna, od ciepłych promieni, rozlanych po twarzy i szyji, przebiegł Hieronima dreszcz leciutki. Coś się znowu budziło nieświadomie. Ciekawość pociągnęła go na bulwar nadbrzeżny. Słońce bladło zwolna. Gdy podchodził już ku samej wodzie, w górze wykwitło na falach parę wąskich, karminowych smug, co rosły nieznacznie aż objęły górną, zmarszczoną lekko taflę rzeki. Dopiero zbliska zrozumiał spienioną gorączkę tłumów.

Statki gwizdały, dymiąc.

Na brzegu konie, w olbrzymich kolumnach wozów, biły kopytami o kamienie.

Samochody prychając, fruwary między mostami.

Z każdego statku, przybijającego do brzegu, wynoszono rannych. Setkami nosze spływały na bulwar. Niektórzy, podtrzymywani, szli o kijach. Trzęśli się nerwowo.

Żołnierze w zielonych mundurach, zziajani, klnąc, przeładowywali ciężkie skrzynie na wozy.

Oficerowie na koniach dyrygowali gorączkowo, wykrzykując śpiewne, przeciągłe komendy.

Hieronim, w podnieceniu, łapał oczami strach, panoszący się wszędzie. Wyłuskiwał go z rozkoszą z tych spotniałych twarzy, pełnych bezładnego ogłupienia. Po raz pierwszy w życiu swem monotonnem sycił się takim widokiem.

Długo siedział, zagapiony, na ciepłych kamieniach. Ciemniało.

Woda pod zachód szkliła się karminowo i złoto. Gdy spojrzał w dół, tam już siniało metalicznie. Spokojnie patrzył o zmroku na szamotające się tłumy. Zmrok był już niebieskawo-zielony, z ostrym, czerwonym pasem na zachodzie, gdy wracał noga za nogą do domu.

Już z daleka błyszczały lampki elektryczne na pontonach, pod mostami, w miejscach, gdzie zakładano miny. Z zaułków, zakrętów wypadały ciągle oddziały, kolumny, wozy. Rósł niespokojny, ostateczny pospiech. Huk armatni był coraz bliższy i głośniejszy.

(C. d. n.).

Jaki jest statut Banku Polskiego?

IV.

Gdyby Prezes był zdania, że działalność Rady nie jest zgodna z celami, interesami i zadaniami Banku, ma prawo zwołać Ogólne Zebranie (art. 17 ustęp 3 punkt b) i poddać sporne sprawy jego rozstrzygnięciu.

Art. 41. Prezes składa Rządowi na ręce Ministra Skarbu przynajmniej raz na miesiąc sprawozdanie z działalności Banku do wiadomości.

Art. 42. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianuje na okres trzech lat Wiceprezesa Banku, który zastępuje Prezesa w razie, gdy ten z powodu choroby, nieobecności i t. d. musi przerwać sprawowanie swoich czynności. Wiceprezes może być ponownie mianowany. Przed upływem trzech lat może on być usunięty jedynie w trybie, przewidzianym w art. 39.

Wiceprezes w czasie pełnienia swoich czynności wchodzi we wszystkie prawa i obowiązki Prezesa.

Wiceprezes otrzymuje wynagrodzenie, równe poborom Naczelnego Dyrektora.

Prezes i Wiceprezes Banku nie pobierają wynagrodzenia za udział w posiedzeniach Rady, przewidzianego w art. 31.

Art. 43. Przed objęciem urzędowania Prezes i Wiceprezes składają na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej uroczyste ślubowanie, że będą sprawowali swoje obowiązki zgodnie z zadaniami i statutem Banku Polskiego, wszelkiemi siłami dbali o wypełnienie przez Bank jego zadań publicznych i dochowywali tajemnicy w sprawach Banku.

Analogiczne ślubowanie odbiera Prezes Banku od członków Rady Banku.

D. Dyrekcja.

Art. 44. Dyrekcja Banku składa się z Naczelnego Dyrektora i Dyrektorów w liczbie przez Radę Banku ustalonej. Naczelnego Dyrektora i Dyrektorów wybiera Rada, zatwierdza zaś ich Minister Skarbu. Członkowie Dyrekcji nie mogą być członkami Izb Ustawodawczych.

Uposażenie Naczelnego Dyrektora i Dyrektorów jest stałe; nie może być uzależnione od czystego zysku, ani obrotu Banku Polskiego, wysokość jego oznacza Rada.

Art. 45. Naczelny Dyrektor sprawuje ogólne kierownictwo wszelkich czynności Banku na zasadzie przepisów, wydanych przez Radę Banku. Bierze on udział w obradach Rady z głosem doradczym i może jej przedstawiać wnioski Dyrekcji. W czasie jego nieobecności zastępuje go jego zastępca, którym jest jeden z Dyrektorów mianowany na wniosek Rady przez Ministra Skarbu.

Art. 46. Posiedzenie Dyrekcji zwołuje Naczelny Dyrektor względnie jego zastępca. Na posiedzeniach Dyrekcji rozpatrywane są wszystkie bieżące sprawy Banku, tudzież sprawy, przekazane przez Radę, i przygotowują się sprawozdania i materjały dla Rady Banku. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów.

E. Komisja Rewizyjna.

Art. 47. Ogólne Zebranie wybiera z pośród członków, uprawnionych do udziału w niem, 5 członków Komisji Rewizyjnej (art. 26) i pięciu zastępców, którzy mają zbadać całoroczny bilans Banku Polskiego i przedłożyć sprawozdanie Zwyczajnemu Ogólnemu Zebraniu. Niezależnie od tego, Komisja Rewizyjna może dokonywać rewizji Banku i w ciągu roku, na żądanie Prezesa Banku.

Komisja ma prawo żądać od Rady Banku i Dyrekcji wszelkich wyjaśnień i w szczególności ma prawo wglądu w księgi, akta, walory i korespondencję Banku.

Komisja Rewizyjna uchwala swoje wnioski większością głosów. Do prawomocności potrzebna jest obecność conajmniej trzech członków.

Członkowie Komisji Rewizyjnej pobierają wynagrodzenie w wysokości ustalonej przez Ogólne Zebranie.

F. Komisarz Rządu.

Art. 48. Minister Skarbu mianuje Komisarza, który ma czuwać nad tem, by działalność Banku była zgodna z ustawami i niniejszym statutem.

Komisarzem może być tylko urzędnik państwowy i za swoje czynności nie może on otrzymywać żadnego wynagrodzenia ze środków Banku.

Art. 49. Komisarz Rządu ma prawo brania udziału z głosem doradczym w Ogólnych Zebraniach, posiedzeniach Rady i Dyrekcji i żądania wszelkich potrzebnych mu wyjaśnień.

Art. 50. Komisarz Rządu ma prawo zawieszać wykonanie uchwał Ogólnych Zebrań, Rady Banku i Dyrekcji w wypadkach, gdy jego zdaniem te uchwały wykraczają przeciw ustawom, lub statutowi Banku. Zawieszoną uchwałę Komisarz przedstawia Ministrowi Skarbu. O ile Minister Skarbu w terminie 3 dni potwierdzi sprzeciw Komisarza, zawieszona uchwała nie podlega wykonaniu. W tym wypadku Bankowi przysługuje odwołanie się do Trybunału Administracyjnego.

IV. Przywilej i czynności emisyjne Banku Pol.

Art. 51. Bank Polski posiada do dnia 1 stycznia 1944 roku wyłączny przywilej wypuszczania biletów bankowych, które narówni z monetami złotemi są prawnym środkiem płatniczym i mają nieograniczoną moc zwalniania od zobowiązań.

Art. 52. Przywilej powyższy może być przedłużony na mocy specjalnej ustawy.

Art. 53. Bank Polski będzie miał obowiązek wymiany wypuszczonych biletów bankowych na każde żądanie i w nieograniczonych ilościach na monety złote, wówczas, gdy na to pozwolą ogólno-ekonomiczne warunki, w szczególności, gdy w innych krajach europejskich nieograniczona wymiana biletów bankowych na złoto zostanie faktycznie przywrócona.

Moment rozpoczęcia przez Bank Polski stosowania powyższego zobowiązania ustali w porozumieniu z Radą Banku Rada Ministrów na wniosek Ministra Skarbu. Do tego czasu jednak obowiązany jest Bank Polski dbać o utrzymanie kursu swych biletów w stosunku do walut innych krajów, na wysokości odpowiadającej wartości w tych walutach takiej ilości złota na jaką bilet bankowy opiewa. Temu też celowi winna być przedewszystkiem podporządkowana cała działalność Banku.

Art. 54. Wymiana biletów bankowych na złoto bez ograniczenia kwoty będzie dokonywaną jedynie przez Oddział Główny Banku Polskiego (art. 53). Oddziały prowincjonalne będą uskuteczniały wymianę jedynie w granicach, ustalonych przez Ministra Skarbu po wysłuchaniu opinji Rady Banku.

Art. 55. Bilety bankowe mogą być wypuszczane w odcinkach, których wysokość ustali Rada Banku za zgodą Ministra Skarbu. Każdorazowo przed wypuszczeniem nowych odcinków musi być w gazecie rządowej ogłoszony dokładny ich spis. (D. c. n.).

Urzędnicy otrzymają dodatek mieszkaniowy

Rząd wnosi nowelę do ustawy o uposażeniu.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Jak się dowiadujemy, Rząd projektuje nowelę do ustawy o uposażeniu urzędników państwowych.

Przedmiotem noweli ma być dodatek mieszkaniowy dla urzędników państwowych.

Pochop do projektowania tej noweli daje Rządowi wzgląd na byt urzędników państwowych, którzy z chwilą uchwalenia przez Sejm noweli do ustawy o ochronie lokatorów, podwyższającej w znacznym stopniu komorne, doznaliby zbyt dotkliwego uszczerbku w swojem uposażeniu i tak jeszcze bardzo dalekim od norm przedwojennych. Wyrównaniu tego uszczerbku ma służyć dodatek mieszkaniowy.

Ci, którzy okradali Skarb Państwa!

Owocna działalność represyjna ministra skarbu p. Kucharskiego.

Kraków w grudniu.

Opozycja lewicowa stale przedstawia Rząd narodowy jako ekspozyturę obszarników, fabrykantów i kapitalistów wszelkiego rodzaju, że robi im specjalne ulgi podatkowe i tym podobne brednie.

Tymczasem, ten właśnie, pierwszy Rząd narodowy gniecie złych podatników i oszustów z całych sił nie patrząc na to z jakiej warstwy pochodzą.

Oto, nowa wiązka represyjnej, owocnej działalności min. skarbu p. Kucharskiego.

W następujących firmach izby skarbowe stwierdziły malwersacje, przy podawaniu danych do określenia podatku przemysłowego.

W okręgu izby skarbowej Lwów:

Polski Bank Drzewny we Lwowie.

W okręgu izby skarbowej Lublin:

Dom Handlowo-Rolniczy „Snop" w Chełmie (różnica 1,818.818.073 mk).

Szloma Zylbersztejn i Ska w Parczewie (różnica 20,045.700 mk.).

Frydman Srul w Parczewie (różnica 32.465.000 mk).

Perchman Gdak w Parczewie (różnica 34,910.000 marek).

W okręgu izby skarbowej Warszawa:

Poznański Natan w Rawie (różnica 929,724.930 marek).

W okręgu izby skarb. Łódź:

L. Berendt w Golianie pow. Konin (różnica 1,425.000.000 mk.).

Bracia Kowalscy w Koninie (róż. 1,650.000.000 marek).

E. Leszczyński w Koninie (różnica 3,150.000.000 marek).

Firma Faust Herman w Łodzi (różn. 3,596.817 m.).

Bracia Piotrkowscy (różnica 10.063.920 mk.).

Prywin i Finkel, Łódź, fałszywe wciąganie kwot obrotu do ksiąg obrotu, np. 17, 11 obrót w faktycznej kwocie 1,644.755.000 mk. zapisano w księdze w kwocie 225.000.000 mk.).

Wszystkie te firmy zostały pociągnięte do odpowiedzialności, a sprawy skierowane do właściwych sądów.

Polska ratuje Gdańsk w opresji aprowizacyjnej.

Gdańsk. (AW.)

Wzmożony przywóz żywności polskiej do Gdańska spowodował, że ceny, które kształtowały się powyżej normy przedwojennej spadły bardzo.

Ceny mięsa spadły z 1.40 guld. na 70 fen. Podaż masła jest tak znaczna, że można go nabyć po cenie wyznaczonej przez Senat. Jajko w Gdańsku kosztuje 30 fen. Przywóz polskiego chleba i mąki przyczynił się nie tylko do zniżki cen pieczywa gdańskiego, lecz równocześnie spowodował lepszą jego jakość. Ceny odzieży spadły od 1 paźdz. o 30 proc.

Zaznaczyć przytem należy, że ludność gdańska zdaje sobie sprawę, iż potanienie artykułów pierwszej potrzeby powstało wskutek przywozu z Polski.

Dobry stan zasiewów w Polsce.

Warszawa. (AW).

Wedle informacji Głównego Urzędu Zakupu (G. U. Z.) stan zasiewów w całej Polsce w Listopadzie był dobry, jedynie w poł. Małopolsce wskutek nadmiernego ciepła oziminy bardzo wybujały i gdzieniegdzie z tego powodu musiano je przeorać.

Bolszewicki skład broni w Gdańsku.

Gdańsk. (AW).

Przed kilku dniami aresztowano na dworcu głównym w Gdańsku kilku komunistów, u których znaleziono broń.

Wobec podejrzeń, że w Gdańsku znajduje się komunistyczny skład broni, przysyłanej z Moskwy, prokuratorja gdańska dokonała szeregu rewizji u tutejszych komunistycznych posłów do sejmu gdańskiego. Rewizji dokonano przy udziale silnego oddziału policji.

Składu broni nie wykryto, skonfiskowano natomiast szereg kompromitujących dokumentów.

„Deutschtumsbund" znowu prowokuje.

Warszawa. (AW).

Nacjonalistyczne koła niemieckie prowadzą nadal żywą robotę przeciwpaństwową na terenie Ligi Narodów. Działacze „Deutschtumsbundu" zwrócili się z nacjonalistycznymi posłami sejmowymi do Ligi Narodów ze skargą na projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie.

Równocześnie „Danziger N. Nachrichten" w korespondencji z Warszawy pisze o reformie rolnej w Polsce, jakoby godzić ona miała przedewszystkiem w niemieckich posiadaczy.

O umowę handlową polsko-duńską.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W najbliższych dniach spodziewane jest rozpoczęcie rokowań o zawarcie umowy handlowej polsko-duńskiej.

Szczegóły pogromu waluciarzy we Lwowie.

Niezwykły połów. — Osobliwe skrytki na dolary.

Kraków, 14 grudnia.

W dniu wczorajszym podaliśmy wiadomość o obławie na waluciarzy w pociągu jadącym ze Lwowa do Katowic. Obława ta dała — jak wiadomo — bardzo dodatnie wyniki. Obecnie donoszą nam ze Lwowa o bliższych szczegółach tego „pogromu" czarnogiełdziarskiego.

Rewizja dała nadspodziewany wynik. Znaleziono mianowicie **trzy tysiące dolarów, 300 funtów szterlingów, parę tysięcy koron czeskich, franków szwajcarskich i innych.**

W pociągu powstała panika nie do opisania. Waluciarze w popłochu poczęli **rzucać pod ławki drogocenne waluty, do których następnie nie chciał się nikt przyznać.**

U pewnej żydówki ze Stanisławowa, niejakiej **Amalji Arbeit,** stojącej na czele zorganizowanych przemytników ze Wschodniej Małopolski do Katowic, **znaleziono w bardzo „dyskretnych" miejscach przeszło tysiąc dolarów.** Posterunkowy Dragon znalazł pod ławką kilkaset dolarów.

U jednego przemytnika z pod Olkusza Sruła Eisenberga, **znaleziono w bucikach pod stopami około 400 dolarów,** u innego zaś przemytnika z Jarosławia, niejakiego Wolfa Steinbocka, znaleziono 300 funtów **i 300 dolarów.** Osobnik ten pozostawił waluty w rękach wywiadowców, sam zaś zbiegł. Za zbiegłym zarządzono pościg w Rzeszowie.

Część wywiadowców udała się w dalszy pościg za waluciarzami do Krakowa, a w drodze między Przemyślem a Rzeszowem zakwestjonowano jeszcze 150 dolarów. W obławie wzięli udział urzędnicy skarbowi.

Kwestarz o czterech nazwiskach.

Okpiwał banki i arystokrację.

Warszawa 13 grudnia.

Zdemaskowany w Warszawie przez policję osobliwy kwestarz, Kazimierz Szczepanowski, jak z dalszego przebiegu dochodzeń wynika, posiłkował się obok swego rzeczywistego nazwiska **jeszcze trzema przybranemi.** I tak oprócz używanego nazwiska **„Roman Lutosławski"**, na które posiadał fałszywe dowody, **przedstawiał się również jako Wacław Gałczyński, przekładając osobom, do których się zgłaszał, zaświadczenie zarządu „Ligi obrony powietrznej", upoważniające owego, rzekomo „Gałczyńskiego", do zbierania składek i wystawiania pokwitowań z ich odbioru.**

Nadto używał nazwiska „Adam Korwin-Bagiński". Z tem nazwiskiem występował jako sekretarz nieistniejącej wszechpolskiej ligi oświatowej.

I na to nazwisko przedkładał **fałszywe zaświadczenie, wygotowane na firmowym blankiecie, opatrzone pieczęcią i podpisami „prezesa" i „sekretarza".**

W listach składek figurują wszystkie niemal **banki warszawskie.** Oszust, jak się okazuje, potrafił zachować odpowiednią formę, wymaganą od „kwestarza" i nadał sobie przez najzupełniej wytworny i o dobrych manierach wygląd — pozory solidności i zaufania.

Oprócz banków, Szczepanowski **odwiedził wszystkich prawie przedstawicieli rodów arystokratycznych, których również potrafił ująć swą wymową i dzięki temu wyłudzić miljonowe sumy. Wogóle, jak ustala dochodzenie, Szczepanowski należy do rzędu oszustów, posiadających duży tupet i szeroki, wielkopański giest.**

Zagadkowy mord w Warszawie.

Warszawa. 14 grudnia.

Onegdaj około godz. 7 wiecz. do wjeżdżającego do bramy jednego z domów przy ul. Leszno, na rowerze młodego człowieka, dwaj czatujący nań osobnicy dali kilka strzałów, z których jeden był celny. Kula ugodziła w tył głowy jadącego i przeszła na wylot.

Gdy śmiertelnie ugodzony padł martwy na progu bramy, napastnicy rzucili się do ucieczki, chwytając z sobą rower, na którym jeden z napadających chciał umknąć, lecz za chwilę rower mu odebrano i mordercy poczęli uciekać pieszo.

Przechodzący podówczas posterunkowy Tarasiewicz, słysząc strzały i nawoływania „Stój!" oraz widząc biegnącego naprzeciw osobnika z rewolwerem w ręku, wyjął rewolwer i dał strzał w stronę biegnącego, który rzucił rewolwer, a sam zniknął w ciemnościach.

W tymże czasie przechodził **przodownik Stodulski** z innym funkcjonarjuszem policji **i usłyszawszy** strzały, a następnie zauważywszy **dwóch biegnących** mężczyzn, jął ich ścigać, lecz bezskutecznie.

Przed bramą domu, gdzie nastąpiło zabójstwo, zebrał się tłum i zaczęto oglądać zabitego. Brunet, ogolony, z regularnemi rysami twarzy, w palonych butach, swetrze i palcie, w zielonkawym kapeluszu, nikomu nie był znany.

Po pewnym jednak czasie okazało się, iż jest to 26-letni kolejarz, St. Olesiak, który przyjechał na Leszno do swego przyjaciela, Kala, subjekta ze sklepu w tymże domu, a którego podówczas już w sklepie nie było.

Przyczyny mordu na razie nie ustalono. **Według krążących wersji zamordowano go w celu rabunku, miał bowiem pono dolary i wybierał się do Ameryki.** Przy zabitym znaleziono 3.900.000 marek.

Druga wersja głosi, że mord popełniono przez zazdrość o kobietę-mężatkę, z którą zamordowany jakoby umówił się pójść do teatru.

Nadużycia służbowe w 2 Dyonie

Samochodowym w Lublinie.

Kraków, 13 grudnia.

Jak donosi „Głos Lubelski" w 2 Dyonie Samochodowym w Lublinie wykryto liczne nadużycia służbowe. Prokuratura wojskowa przeprowadziła pierwiastkowe 2-tygodniowe śledztwo, które dało wiele materjału obciążającego, tak, że zarządzono natychmiastowe **aresztowanie dowódcy Dyonu, majora Radla.** Śledztwa trwa w dalszym ciągu. Po ukończeniu sprawa zostanie oddana sądowi wojskowemu.

Według istniejących danych, nadużyć dopuścili się również funkcjonarjusze cywilni, zatrudnieni w warsztatach 2 Dywizyonu.

Z CAŁEJ POLSKI.

W sprawie zaopatrzenia rodzin po zaginionych wojskowych. — Kurs narciarski w Zakopanem. — Emigracja polskich robotników do Algieru. — Oficerowie kawalerji mają i poza służbą nosić szable. — Przygotowania do wiosennych Targów Poznańskich. — Nowy system kradzieży kolejowych.

Na zapytanie jednego z dowódców Okręgu korpu**su w sprawie zaopatrzenia rodzin po zaginionych wojskowych, M. S. Wojsk.** wydało w tej sprawie specjalne wyjaśnienie. Ponieważ sprawa ta interesuje szeroki ogół społeczeństwa, wyjaśnienie to podajemy w streszczeniu:

Na zasadzie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem wojskowych i ich rodzin, rodziny **zawodowych** wojskowych, zaginionych na terenie działań wojennych, którzy w ciągu roku od chwili ratyfikacji pokoju nie odnaleźli się, otrzymują tymczasowo takie zaopatrzenie, jakie należałoby się im w razie śmierci zaginionego. Wypłata zaopatrzenia zaczyna się od 1 dnia miesiąca, który następuje po wstrzymaniu rodzinie uposażenia przewidzianego w tych wypadkach ustawą o uposażeniu wojska i trwa do chwili odnalezienia się wojskowego. Jeżli zawodowy wojskowy nie odnajdzie się w ciągu 4-ch lat od dnia ratyfikacji po koju, rodzina zaginionego winna przed końcem tego terminu przedłożyć orzeczenie sądowe, uznające zaginionego za zmarłego. Na podstawie tego orzeczenia przyznane zostanie stałe zaopatrzenie.

Sprawę **zaginionych nie zawodowych wojskowych W. P.** reguluje dotychczas wyłącznie rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 6. VIII. 1920 r., jednakowoż M. S. Wojsk. wniosło na drogę ustawodawczą projekt noweli do ustawy inwalidzkiej z dnia 18. III. 1921 r., rozszerzającej postanowienia tej ustawy również na rodziny zaginionych wojskowych. Projekt ten znajduje się obecnie w Sejmie i będzie wkrótce przedmiotem obrad.

*

Wiadomość ważna dla licznych u nas zwolenników szlachetnego sportu narciarskiego:

Tatrzańskie Tow. Narciarzy urządza w Zakopanem w czasie świąt Bożego Narodzenia, **6-dniowy kurs narciarski.** W ćwiczeniach, które odbywać się będą w dniach od 26 do 31 grudnia br., mogą brać **również udział nieczłonkowie TTN. Kurs ten połą**czony będzie z uroczystościami **15-letniego jubileuszu Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarskiego.**

Powyższy kurs narciarski obejmie trzy grupy uczestników: początkujących, wprawnych i zawodników. Kierownictwo poszczególnych grup spoczywać będzie w rękach: ppułk. Bobkowskiego, W. Czerwińskiego i A. Krzeptowskiego.

Zarząd T. T. N. czyni odpowiednie przygotowania co do pomieszczenia uczestników kursu, jakoteż stara się o udogodnienia przejazdu koleją do Zakopanego. Wszelkich informacji udziela Sekretarjat Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy, Kraków, ul. Jagiellońska Nr. 11.

*

W poszukiwaniu nowych obszarów odpowiednich dla polskiej emigracji, zwrócił nasz rząd uwagę na Algier.

Z Paryża donoszą, że w Algierze bawi z ramienia rządu polskiego radca emigracyjny przy poselstwie polskiem w Paryżu, p. Sokołowski. Pobyt jego w Algierze łączy się z projektowaną przez rząd polski — z inicjatywy rządu francuskiego — **emigracją robotników polskich do Algieru** na roboty w francuskich kopalniach fosforytu.

Po zbadaniu na miejscu warunków emigracji polskich robotników przedstawi p. Sokołowski szczegółowy projekt emigracji, poczem oba rządy przystąpią do zawarcia ewentualnej umowy emigracyjnej.

Francuskie kopalnie fosforytu w Algierze, odkryte dopiero niedawno i rozciągające się na dużej przestrzeni, mają świetne warunki rozwoju i będą potrzebowały tysięcy rąk roboczych.

Dla emigracji polskiego robotnika otwiera się nowe pole pracy.

*

Nareszcie!

Rozkazem ministra spraw wojskowych **oficerowie kawalerji zostali zobowiązani do stałego noszenia szabli nawet poza służbą.** Za ich przykładem wielu z oficerów innych broni nosi szablę dobrowolnie.

Dzięki temu rozkazowi wygląd naszych oficerów nabierze cech militarnych, przestaną bowiem wyglądać na oficerów „in partibus infidelium", jak złośliwie nazwał oficerów bez szabli autor artykułu „Rzeczypospolitej" pt. „Bezbronność naszych oficerów", który streściliśmy swego czasu.

W rozporządzeniu, o którem mowa, uderza jednak uprzywilejowanie oficerów kawalerji. Jaki może być tego powód?...

*

Z Poznania donoszą, że zarząd Targów Poznańskich przystąpił do przygotowawczych prac **urządzenia Targów wiosennych.**

Ustalony już został termin Targów na czas od 24 kwietnia do 4 maja 1924 r. W sprawie zmian rozmieszczenia budynków i rozszerzenia placu wystawowego odbywają się obecnie pertraktacje. Targi Poznańskie zwróciły się do władz rządowych o uzyskanie zniżki taryfowej 50-procentowej, tak dla osób (wystawców), jak i eksponatów, wystawianych na Targach. Sprawę powyższą Min. przem. i handlu skierowało do Min. kolei żel., gdzie jest właśnie rozpatrywana.

*

W dzisiejszych ciężkich czasach nawet złodzieje i rabusie muszą łamać sobie głowę nad ulepszeniem swych metod celem powiększenia „zarobków".

Oto, co donosi jedno z pism łódzkich o najnowszej **metodzie rabunków kolejowych:**

Od pewnego czasu na kolejach naszych grasuje szajka dobrze zorganizowanych rzezimieszków, którzy wpadli na nową myśl ograbiania. Mianowicie w chwili, kiedy pociąg rusza ze stacji, złodzieje ci w liczbie dwóch, trzech, wskakują niewidocznie do któregoś z wagonów i — jakby nic — udają przyzwoitych pasażerów. Wprawnem okiem badają i wartość walizek, okryć i biżuterji, poczem w odpowiednim momencie rewolwerem teroryzują przedział i grabią, co się da. Korzystając, kiedy pociąg zwalnia biegu, zręcznie wyskakują i ukrywają się pod osłoną ciemnej nocy.

Sensacyjna afera szpiegowska we Wschodniej Małopolsce.

Próba przekupienia oficera. — Oficer sowiecki przyjeżdża do Polski dla zbadania autentyczności dokumentów szpiegowskich. — Obłąkani w sądzie... Skazani!

Tarnopol, w grudniu.

Sprawa szpiegowska Salomona Katza false Segalla, która w swoim czasie obudziła niezwykłe zainteresowanie we Wsch. Małopolsce, znalazła swój epilog przed tut. sądem przysięgłych. Przemądry Salomon usiłował przekupić jednego z oficerów sztabu 12 dywizji, obiecując sowite wynagrodzenie za wydanie niektórych tajnych rozkazów. Por. Dziewałtowski uwiadomił przełożoną władzę, a otrzymawszy odpowiednią instrukcję, wszedł z faktorem żydowskim w pewne stosunki. Pierwsze transakcje powiodły się ku obopólnemu zadowoleniu, ale kiedy spostrzegli agenci bolszewiccy, którzy z Katzem pozostawali w kontakcie, że papiery dostarczane są fałszywe, zażądali tajnych rozkazów wedle osobnej kartki. Wobec zmienionej w ten sposób sytuacji wszedł porucznik Dziewałtowski w porozumienie z tut. Oddziałem II. i pokazawszy ciekawemu Salomonowi żądane dokumenty, poradził zrobić z nich zdjęcia fotograficzne, których autentyczność miał zbadać specjalnie w tym celu delegowany do Tarnopola oficer sowiecki. Tymczasem policja poczyniła odpowiednie przygotowania i schwytała Katza na gorącym uczynku; klisze skonfiskowano i aresztowano wspólników Katza w Podwołoczyskach.

Na pierwszej rozprawie sądowej w marcu br. Katz próbował wyprzeć się wszystkiego, a widząc, że taktyka ta do niczego nie doprowadzi, zaczął symulować obłąkanego. Badania psychiatrów wykazały zupełną poczytalność u oskarżonego, wykluczającą nawet przejściowe zaburzenia świadomości.

W czasie ponownej rozprawy jaka odbyła się przed kilkoma dniami w Tarnopolu, podsądni ratowali się nową metodą zwalania winy na drugiego i usiłowali wytłumaczyć, że takie papiery są konieczne dla podtrzymania stosunków handlowych z bolszewikami. Wogóle w świętej swojej naiwności niby to sobie z istoty przestępstwa nie zdawali sprawy, a przecie wykazali nadzwyczajny spryt i chytrość tak w całej akcji szpiegowskiej, jak i w bałamutnych zeznaniach.

Wszystkich trzech współwyznawców skazano na 1 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem i postem.

Przemytnicy pomorscy wygładzają kraj.

Bydgoszcz, 13 grudnia.

Pomorze przeżywa obecnie nowy dreszcz.

Ludność rolną roznamiętnia gorączkowo wizja złotych guldenów, wprowadzonych w Gdańsku.

W pogoni za tą nową walutą wzmógł się **ożywiony wywóz żywności do Gdańska.**

Na zielonej granicy panuje ruch niezwykle ożywiony. **Całe bandy przemytników masowo przemycają drób, cukier, mąkę, dziczyznę.**

Kontrola dotychczasowa okazuje się niewystarczającą. W związku z temi tranzakcjami ceny na Pomorzu rosną.

Przystąpienie Polski.
do kasy państw sukcesyjnych.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

W związku z uchwałami konferencji w Insbrucku z dnia 25 czerwca br. Min. Skarbu opracowało projekt ustawy w sprawie przyjęcia przez Rzpltą Polską postanowień insbruckich. Należy zaznaczyć, że postanowienia te podpisane zostały między państwami sukcesyjnemi i cesyjnemi b. monarchji austrjacko-węgierskiej z Zrzeszeniami posiadaczy tytułów długów Austrji i Węgier.

Przystąpienie Polski do kasy państw sukcesyjnych dla przedwojennych długów austrjackich i węgierskich, zasadniczo jest dla Polski pożądane, wobec zmniejszenia obciążeń Polski z tytułu długów przedwojennych Austrji i Węgier.

Według projektu tej ustawy rząd zastrzega sobie wolną rękę cofnięcia swej zgody na przystąpienie do kasy państw sukcesyjnych, zależnie od warunków, postawionych przez rząd polski. Wykonanie ustawy tej powierzoneby zostało ministrowi Skarbu w porozumieniu z Głównym Urzędem Likwidacyjnym.

Kto przemyca bolszewizm do Polski.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Dowiadujemy się, że w Moskwie zorganizowano specjalną centralę agitacyjną kolportażu na cały świat wydawnictw sowieckich, które ukazały się od przewrotu październikowego. Instytucja ta nosi nazwę „Tow. Akc. Szkoła i Książka".

Towarzystwo to usiłuje wejść w kontakt z wydawnictwami żydowskiemi w Polsce. Należy przypuszczać, że kontakt ten przybrałby niepożądany charakter.

Zator kolejowy.

Lwów, 12 grudnia.

W ostatnich dniach utworzył się w dyrekcji stanisławowskiej od Stanisławowa do granicy rumuńskiej olbrzymi zator kolejowy. Przeszło tysiąc wagonów stanęło, gdyż władze rumuńskie nie przyjmują polskich ładunków, tłómacząc się tem, że polskie władze kolejowe nie dotrzymują warunków ważenia wagonów. Konieczne są jak najszybsze zarządzenia, celem usunięcia zatoru.

Zbrodniczy zamach
w Tustanowicach.

Borysław, 12 grudnia.

W Tustanowicach został ciężko poraniony siekierą dyrektor kopalni „Filip", inż. Wł. Włodarczyk. Sprawcę zbrodni, wydalonego z kopalni robotnika, Józefa Turka, aresztowano. Stan jego ofiary jest bardzo ciężki, **beznadziejny.**

Inż. Włodarczyk, jeden z najlepszych w Polsce techników wiertniczych, człowiek olbrzymiej wiedzy, cieszył się wielką popularnością w całem zagłębiu naftowem. **Zbrodniczy zamach spotkał się z powszechnem oburzeniem i potępieniem.**

Olbrzymi pożar w Szaflarach.

Kraków, 13 grudnia.

O spłonięciu pałacu pp. Uznańskich w Szaflarach na podhalu donosiliśmy już onegdaj. Obecnie donoszą nam o bliższych szczegółach tego pożaru.

Pożar wybuchł o godz. 1 w nocy. Służba była pogrążona w głębokim śnie, a jedynie woźnica, zbudzony duszącym dymem, począł budzić mieszkańców, ażeby ratowali swe życie i mienie. Na widok łuny uderzono w Szaflarach w dzwony i ludność pospieszyła na ratunek. Paliły się stajnie, wozownie i mieszkania służby. O ugaszeniu ognia mowy być nie mogło, gdyż studnie znajdowały się w obrębie pożaru. Na wyraźny rozkaz marszałka Uznańskiego poczęła ludność wynosić bogate zbiory obrazów, sprzętów starodawnych, książek, nagromadzonych przez rodzinę Uznańskich. Wszystkie ruchomości z pokojów wywieziono, pozostawiając jedynie ściany na pożarcie. Pałac pp. Uznańskich spłonął doszczętnie, pozostawiając tylko kominy i mury parterowe.

Ze sposobności zamętu, jaki powstał z powodu pożaru, skorzystały osobniki, wychowane w Rosji bolszewickiej. **Osobnicy ci, z rewolwerami w ręku, rzucili się rabować mienie, uratowane z pożaru i składane w ogrodzie.** Pokradli oni serwisy stołowe srebrne i złote, talerze itd. Policja państwowa w sile 3-ch ludzi była bezsilną.

Zgliszcza płonęły całą sobotę i niedzielę. Popołudniu w niedzielę procesje mieszczan nowotarskich udały się na pogorzelisko i oglądały zgliszcza.

TEATR „BAGATELA".

Mężczyzna, zwierzę i cnota.

(Komedja w 3 aktach L. Pirandella).

W poszukiwaniu nowej formy dramatu zaczyna się teatr polski interesować włoskim nowatorem, któremu na imię Ludwik Pirandello. Jest to najwybitniejszy, najwięcej głośny z współczesnej generacji dramaturgów. Żaden ze starszej generacji (Bracce, Praga) ani z młodszej (Nicodemi, Benelli) nie zdobył sobie tego rozgłosu, co ów wprawdzie sześćdziesięcioletni, ale „młody" jako dramaturg, którym jest właśnie Pirandello!

Powodzenie jego oparte jest na bankructwie wszystkich form dramatu mieszczańskiego, a więc: realistycznego, naturalistycznego i psychologicznego. Od tych zamierających form sztuki teatralnej dzieli Pirandella krótkotrwający we Włoszech okres dramatu-groteski. Dramat groteskowy przygotował dopiero umysły do zrozumienia i przyjęcia Pirandella, który z wielką trudnością i powoli zdobywa sobie publiczność. Prekursorem Pirandella jest Ludwik Chiarelli, autor groteski: „Maska i twarz". Chiarelli był pierwszym, który zwrócił uwagę na kontrast, jaki istnieje pomiędzy wewnętrznem życiem człowieka a jego maską zewnętrzną, sformowaną o nim przez opinję świata. To zatem zagadnienie rozdwojenia się każdego człowieka na „twarz i maskę" stanowi jakby oś twórczości dramatycznej Pirandella. Już sam tytuł wystawionej w „Bagateli" komedji Pirandella wskazuje na takie ujęcie życia.

Wyrazy: „mężczyzna", „zwierzę" i „cnota" oznaczają w najogólniejszej formie zwykłą etykietę, przylepianą przez opinję świata na ludziach.

Jest to bowiem najprostszy sposób charakteryzowania ludzi. Mówi się więc popularnie, że ktoś jest „skończone bydlę", albo, że to „chodząca cnota", albo „prawdziwy mężczyzna". Określenia te raz przylepione do człowieka przez świat towarzyszą mu zazwyczaj do grobowej deski. A jednak opinje te nigdy niemal nie odpowiadają wewnętrznej prawdzie człowieka. To wewnętrzne życie jest w ciągłym ruchu i rozwoju, jest czemś ustawicznie zmieniającem się w wytkniętym przez naturę kierunku postępowym. Życie wewnętrzne człowieka to wieczny chaos i walka sprzecznych z sobą tendencji.

Lecz świat i opinja ludzka tego nie widzą i poprzestają na przyjętych już raz określeniach.

Tymczasem zdarzają się w życiu ludzkiem takie sytuacje, że ktoś określony szlachetną nazwą „prawdziwego mężczyzny" postępuje jak „skończone bydlę", a znów „chodząca cnota" pragnie być zgwałcona przez odrażę budzącego rekina. W każdym człowieku drzemią wszystkie możliwości. Idzie tylko o to, który z rozbudzonych popędów człowieka w danej chwili zwycięża. Czy wobec tego można mówić o charakterze jako o czemś stałem? Pirandello burzy więc koncepcję teatru dawnego, opartą o pojęcie stałych charakterów, a w jej miejsce wprowadza koncepcję nową indywidualności ludzkiej, jako czegoś płynnego, jako pewnego procesu rozwojowego, w ciągłej zmianie i przebiegu.

„Mężczyzna, zwierzę i cnota" jest zatem sceniczną ilustracją powyższego zagadnienia. „Mężczyzną" jest pewien profesor szkoły średniej, zapięty po szyję w idealizm. Otóż profesor ów, ucząc syna kapitana marynarki, przez swą zawodową niezręczność erotyczną uwikłał się przygodnie w stosuneczek z matką chłopca, wcieloną cnotą. Młoda kapitanowa od trzech lat zaniedbywana przez męża zgodziła się raz tylko na ustępstwo z surowych zasad i znalazła się w stanie odmiennym. Profesorowi, prawdziwemu „mężczyźnie", który bezbronne i słabe istoty ma chronić, nie wypada pozbywać się w sposób niezgodny z prawem — przybycia nowego obywatela na świat. Żenić się też nie ma ochoty z przypadkową znajomością. Bez zrobienia jakiegoś świństwa z tej afery nie wyjdzie. Więc postanawia ubrać w ojcostwo skończone „bydlę", bo zaniedbujące od lat trzech żonę dla jakiejś ladacznicy. Zwierzem tem jest kapitan marynarki. Właśnie przyjeżdża na jeden dzień do domu. Ale „zwierz" unika obcowania z żoną swą. Jak go do tego zmusić? Podniecić go jakimś środkiem, pobudzającym zmysły! Tak się też dzieje. Kapitan-zwierz po zjedzeniu jakiegoś kremu sztucznie zaprawionego wpada w taki szał erotyczny, że ofiarą jego chuci najpierw pada żona, a potem wszystkie kobiety, mieszkające w domu. O to tylko chodziło. Kapitan-zwierz będzie musiał wziąć ojcostwo przyszłego obywatela na siebie — a profesorek odzyska swobodę!

W oświetleniu tego zdarzenia kogóż teraz nazywać będziemy „cnotą", „mężczyzną", „zwierzem"? Puste to dźwięki, stworzone przez świat dla uproszczenia sobie myślenia.

Prawda, kryjąca się pod temi nazwami, nigdy przez ludzi odkrytą nie będzie.

Nazbyt nerwowym i roztargnionym profesorem był p. Frenkel. P. Skalska grała uciśnioną cnotę z powodzeniem, choć z niepotrzebną sztucznością w głosie.

P. Zbucki był postrach wśród kobiet, budzącym zwierzem.

Drobne rólki uczniów odegrali bardzo dobrze nieprześcignieni w dzikim wrzasku: p. Wesołowski i Solarski. Miłym synkiem kapitana była p. Walewska. P. Modzelewska grała rolę służącej, p. Szubert lekarza, p. Melina aptekarza, p. Turski marynarza. Wszyscy zgrani byli doskonale. Publiczność była sztuką więcej zaskoczona, niż porwana. L. Skoczylas.

Z dnia.

400 poprawek do ustawy parcelacyjnej!

Jak wiadomo, stronnictwa większości rządowej i sejmowej postanowiły ostatecznie załatwić ustawę parcelacyjną. W tym celu złożony już został projekt ustawy w Sejmie.

Lewica opozycyjna, a w szczególności Wyzwolenie, postanowiły jednak nie dopuścić do uchwalenia ustawy i w tym celu jeden tylko klub Wyzwolenie wniósł 400 poprawek do ustawy! Ile ich jeszcze wniosą inne kluby, trudno oczywiście dziś przewidzieć. Ta rekordowa jednak ilość poprawek ma za cel obalić ustawę.

To wrogie stanowisko Wyzwolenia i lewicy wobec parcelacji podkreślić musimy z tem większym naciskiem, że na wsi, ci sami ludzie opowiadają się najgorętszymi zwolennikami reformy rolnej.

Za co należy wyrzucać polskich ministrów?

Klub parlamentarny PPS. wniósł do laski marszałkowskiej interpelację, w której m. in. domaga się ustąpienia ministra sprawiedliwości p. Nowodworskiego. Wśród szeregu zarzutów, jakie stawiają interpelanci ministrowi sprawiedl. figuruje jeden, bardzo ciekawy. Interpelanci obwiniają min. sprawiedl. o to, że po znanych wypadkach krakowskich zawiesił w urzędowaniu prokuratorów p. Brasona i Czyszczana! Okazuje się z tego, że minister polski niema prawa w drodze służbowej zawiesić w urzędowaniu podwładnych mu urzędników! Nie koniec na tem! Za taki czyn powinien iść sam w odstawkę!

Nie mając bynajmniej zamiaru obrażać pp. Brasona i Czyszczana, musimy wysnuć z owej interpelacji dalsze wnioski. Dziś wystarcza jeszcze usunięcie z urzędów prokuratorów, ażeby za karę miał iść w odstawkę minister, jutro lub za kilka tygodni panowie socjaliści domagać się będą tego samego w obronie np. woźnego kolejowego.

Ładnych, zaprawdę dożyliśmy czasów!

Charakterystyczne przytem jest, że Czas, który zawsze szermuje w obronie praworządności, z wielką radością drukuje powyższą socjalistyczną interpelację. Oczywiście wyznawcy Hinden- i Eulenburga z Czasu gotowi są wspomagać każdego djabła, który tylko dopomoże im do obalenia Rządu narodowego!

Władzom wojskowym do wiadomości!

Przy ul. Florjańskiej w Krakowie w lokalu Strzelca odbywa się od pewnego czasu, pod patronatem Czasu i Nowej Reformy oryginalny pobór podoficerów rezerwy do Związku podoficerów. Znamienne, że Strzelec stara się wciągnąć do owego Związku już nie tylko podoficerów-legjonistów, ale, wszystkich innych z rezerwy. Co ma znaczyć ta mobilizacja?

Robienie dymisji min. skarbu dla... spekulacji

Kurjer Codzienny walczy z pasją i furją o dymisję min. Skarbu p. Kucharskiego. Od pięciu miesięcy w sposób nieprzyzwoity, iście meksykański, obrzuca min. Skarbu stekiem wymyślań i kłamstw. Wymyślania oczywiście nie szkodzą a kłamstwa połykają bezkrytyczni czytelnicy Kurjera Codziennego z baranią naiwnością, nie orjentując się w tem, że „argumenty“ są śmieszne. Wczoraj zatrąbił już Kurjer Codzienny radosne larum: Dymisja min. Skarbu postanowiona! Tylko kto ją postanowił? Tylko ile takich wiadomości od szeregu miesięcy już było? Równocześnie zaatakowany został dyrektor departamentu kredytowego p. Makowiecki o to, że się nie orjentuje w swoim dziale! Pan Makowiecki ma za sobą zbyt wiele zasług, ażeby mu było można wytykać niefachowość — więc nasuwa się przypuszczenie jedno tylko, a bardzo prawdopodobne. Czy przypadkiem p. Makowiecki nie odmówił kredytów Kurjerowi Codziennemu i dla tego... nie orjentuje się?!

Robienie więc dymisji min. Skarbu i napaści na dyrektora departamentu kredytowego są wynikiem spekulacji na...?

P. T. PRENUMERATORÓW

prosimy o natychmiastowe uiszczanie przedpłaty za miesiąc grudzień, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika.

Podziękowanie

składa tą drogą WP. Drowi Edwardowi Cetnarowskiemu za prawie bezinteresowny zabieg operacyjny oraz życzliwą i ujmującą opiekę lekarską

6925 Marja Kubikówna, nauczycielka.

Dalsze wyniki śledztwa w sprawie zajść listopadowych.

Kraków w grudniu.

Jak się dowiadujemy, zakończenie śledztwa policyjnego w sprawie krwawych zajść listopadowych w Krakowie spodziewane jest w sobotę, dnia 15 bm. Dalsze dochodzenia obejmie tut. sąd okręg. karny, który już lwią część agend przejął od kilku tygodni. Policja pozostawi jeszcze dwu lub trzech wywiadowców do dyspozycji kierownika śledztwa nadkomisarza Dra Ryczkowskiego, którzy będą mieli za zadanie wykończyć pozostałe w związku z rozruchami sprawy śledcze i załatwić ewentualne sprawy, świeżo w tej kwestji do policji nadeszłe.

Jak słychać w aresztach policyjnych przy ul. Siemiradzkiego przebywa jeszcze kilka osób, podejrzanych o udział w krwawych walkach na ulicach Krakowa, które w tych dniach odstawione zostaną do więzień sądowych, o ile policja winę im udowodni. Ponadto zamierzonych jest kilka aresztowań osobników, na których wpłynęły do policji doniesienia, że brali czynny udział w rozruchach listopadowych.

Policja, niezależnie od toczącego się śledztwa, przeprowadza w dalszym ciągu rewizje po domach prywatnych w poszukiwaniu za zrabowaną wojsku w dniu 6 listopada br. bronią wśród podejrzanych osób.

Na śladach nowej afery szpiegowskiej w Krakowie.

W związku z podaną przez nas ostatnimi czasy wiadomością o wykryciu sensacyjnej afery szpiegowskiej w Krakowie, dowiadujemy się, że aresztowani wówczas osobnicy, którym udowodniono akcję szpiegowską na rzecz jednego z ościennych państw, odstawieni zostali do więzień krak. sądu okręgowego karnego. Dalsze dochodzenia w sprawie tej prowadzi obecnie sąd okręg. karny w Krakowie, który — mając w ręku główne nici i najważniejszych członków tej afery, oraz liczny materjał, obciążający wielce ujętych osobników — przystąpi niebawem do rozpisania sensacyjnie zapowiadającej się głównej rozprawy, po wygotowaniu aktu oskarżenia.

Jak się dowiadujemy, organa policji politycznej krak. wpadły w ostatnich dniach na trop nowej szajki szpiegowskiej, która ma związek z wykrytą już i przez nas tu poruszoną aferą, jakkolwiek akcja jej w innym zdąża kierunku. Po dokonaniu szeregu aresztowań, przystąpiła policja do śledztwa, którego szczegółów narazie z łatwo zrozumiałych powodów nie podajemy. Nowa ta afera wskazuje na to, że akcja szpiegowska w Polsce jest szeroko rozgałęziona.

Tajemniczy związek „Schlarafia-Verein“

Celem jego humor, życie towarzyskie i kulturalne? — wstępujący członek otrzymuje tytuł „Ritter von“. Ciekawe powitanie“ Lulu“.

Kraków, w grudniu.

W ostatnich czasach w Krakowie wśród złotej młodzieży, oraz wesołych starszych panów poczęły powstawać rozmaite związki zabawowe o bardzo wyszukanych i tajemniczych celach.

Po wykryciu związku kokainistycznego przyszła kolej na nieco mniej szkodliwy związek, chociaż również o bardzo niejasnym programie. Nowe to stowarzyszenie prosperuje już od pewnego czasu pod nazwą „Schlarafia-Verein“, organizując uczestników w liczbie około 30, przeważnie pochodzenia niepolskiego. Wśród członków związku przeważają Niemcy.

Celem związku, jak brzmi statut, jest podobno szerzenie humoru, oraz życia towarzyskiego i kulturalnego. Wstępujący do organizacji „Schlarafia-Verein“ otrzymują przydomki, oraz tytuł szlachecki „Ritter von“. Wszystkich uczestników obowiązuje specjalna forma powitania, której towarzyszą słowa: „Lulu“.

Stowarzyszenie to mieści się przy ulicy Zielonej. Między członkami jego odgrywa główną rolę oficer wojsk polskich, Niemiec z pochodzenia. „Schlarafią“ zajęły się władze policyjne, które po przeprowadzonem śledztwie odesłały akta do sądu.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Sen nocy letniej“.
Sobota: „Carewicz Aleksy“ (premjera).
Niedziela przedpoł.: Teatr marjonetek — popoł.: „Złoty wiek rycerstwa“ — wieczorem: „Carewicz Aleksy“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Piątek: „Mężczyzna, zwierzę i cnota“.
Sobota popoł.: „Wędrowny teatr“ — wieczorem: „Mężczyzna, zwierzę i cnota“.
Niedziela popoł.: „Dzwonek alarmowy“ — wieczorem: „Mężczyzna, zwierzę i cnota“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości. — Wschód i Zachód; sensacyjna sztuka, 2 serje w całości.
Promień. — Tajemnica hr. Costabella. Czwarta serja słynnego filmu franc. „Parisette“.
Reduta. — Hrabia szoferem. Niezwykły awanturniczy dramat.
Wanda. — Miłosne przygody wielkiego świata. Film światowej sławy firmy „Nordisk“.
Warszawa. — 4 serja Hrabina Paryża i Apasz. (Nad własnym grobem).
Zachęta. — Indyjska tancerka; wschodni dramat w 6 aktach.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Przed kilku dniami na przestrzeni kolejowej między Białą a Kozami rzuciła się pod koła pociągu osobowego Nr. 2313 w zamiarze samobójczym nieznanego nazwiska kobieta, lat około 16 licząca, średniego wzrostu, blondyna, ubrana w płaszcz koloru bronzowego. Przy rozszarpanej przez koła lokomotywy denatce nie znaleziono żadnych dokumentów, z którychby można było ustalić jej identyczność. Zwłoki nieznajomej dziewczyny pozostawiono w kostnicy na cmentarzu w Lipniku.

MORDERSTWO RABUNKOWE. Policja w Brzesku doniosła do krakowskiej policji, że z 11 na 12 bm. dokonano w Sufczynie morderstwa rabunkowego na rodzinie Basów. Ofiarą morderstwa padł Teodor Basa, jego żona, Katarzyna, oraz 9-letnia córeczka, Józefa. Śledztwo w toku.

KU UCZCZENIU PAMIĘCI POMORDOWANYCH W DNIU 6 LISTOP. ŻOŁNIERZY odbyła się w ubiegłą niedzielę w Domu katol. robotników przy ul. św. Tomasza podniosła uroczystość. Po przemowie w imieniu katol. Stow. p. Gorkiewicza na cześć poległych, odegrali amatorzy rękodzielnicy dramat Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“. Zebranie zaszczycił przybyciem gen. Dziewanowski i delegacja oficerów 8 p. ułanów. Czysty dochód 11 miljonów ofiarowano na gwiazdkę dla rannych żołnierzy.

COFNIĘCIE POMOCY WOJSKOWEJ DLA „STRZELCA“. Z rozkazu D. O. K. Kraków cofnięto Strzelcowi wszelką pomoc techniczną (broń, lokale, strzelnice, instruktorów itd.), zaś wszystkim członkom armji czynnej polecono wystąpić z organizacji Związku strzeleckiego.

CO BĘDZIE NA DZISIEJSZEJ M. KOMISJI CENNIKOWEJ? Cech rzeźników krakowskich wniósł do Magistratu wczoraj nowy cennik na mięso, w którym żąda ceny 1 miljon Mp za 1 kg polędwicy, a 800 tys. Mp za 1 kg wołowiny z dokładką. Również piekarze przedłożyli znacznie podwyższony cennik na pieczywo. Komisja cennikowa poza rozpatrzeniem powyższych cenników zajmie się także sprawą zmiany obecnego systemu regulowania cen, gdyż nie chce brać na siebie odpowiedzialności za ustanawianie nowych cen wobec nieustannie wzrastających żądań rzeźników, masarzy i piekarzy. Na posiedzenie m. komisji cennikowej, która odbędzie się dzisiaj w południe, zaproszony został przedstawiciel Województwa krakowskiego.

Liga Narodów obraduje nad sprawą Jaworzyny.

Pożyczka węgierska. — Mniejszości na Litwie. — Emigranci rosyjscy.

Praga. (AW).

„Prager Presse“ przynosi następujące szczegóły z prac obecnego posiedzenia Ligi Narodów. Najaktualniejszymi problemami, które są na tym posiedzeniu rozpatrywane, są sprawa Jaworzyny i kwestja pożyczki węgierskiej. W obu tych sprawach zaznacza się ożywiona działalność dyplomatyczna zakulisowych czynników. Odnośnie do Jaworzyny, różnice poglądów między czeskim a polskim punktem widzenia polegają, na innych interpretacjach orzeczenia haskiego. Co się tyczy pożyczki węgierskiej, to obecnie toczą się rokowania między państwami Małej Ententy reprezentowanemi w Lidze Narodów a mocarstwami sprzymierzonymi, dopiero po ich zakończeniu sprawa ta omawianą będzie na plenum. „Prager Presse“ twierdzi jednak, że definitywna decyzja nie zapadnie jeszcze na tej sesji Rady Ligi Narodów.

Prócz tych dwóch naczelnych kwestji rozpatrywane są między innemi sprawa mniejszości narodowych na Litwie, walki z niewolnictwem, oraz ochrony uchodźców rosyjskich. Odnośnie do walki z niewolnictwem postanowiła Rada zwrócić się do całego szeregu państw z prośbą o poinformowanie komisarza Ligi, o instytucjach społecznych, któreby mogły z nim w tym kierunku współdziałać. Wreszcie w sprawie uchodźców rosyjskich postanowiono odnieść się do zainteresowanych państw, z żądaniem ułatwień pracy komisarzowi, który zajmuje się opieką nad uchodźcami.

Kanclerz Rzeszy ogłosi bankructwo Niemiec!

Berlin. (AW.).

Kanclerz Marx udzielił przedstawicielom prasy zagranicznej wyjaśnień w sprawie ciężkiej sytuacji finansowej państwa niemieckiego.

Położenie, w jakim się znajduje państwo jest nadwyraz ciężkie. Uzyskany z banku rentowego kredyt w wysokości 1200 miljonów marek rentowych jest bliski wyczerpania, a Rzesza nie ma żadnych możliwości uzyskania nowych kredytów. Wobec tego, że myśl inflacji marki papierowej jest przez wszystkie sfery odrzucaną z całą stanowczością, stoi przed państwem widmo niewypłacalności, które nastąpić musi już z końcem bm. Rząd świadomy ciężkiego położenia uczyni wszystko, co leży w jego mocy, aby przetrwać zimę. Przedewszystkiem przykręci bezwzględnie śrubę podatkową, przy równoczesnem nader wydatnem zredukowaniu wydatków państwowych. Jakkolwiek rząd rozumie ciężkie położenie urzędników państwowych, to niemniej trudno mu spełnić ich postulatów z tego prostego powodu, że nie ma na to środków.

Kanclerz jednak zdaje sobie sprawę, że mimo wszystkich zarządzeń i środków Rzesza nie będzie w stanie wybrnąć z tej katastrofy finansowej, tak, że Niemcom nie pozostaje nic innego, jak tylko zwrócić się o pomoc zagranicy. Sprawa ta jest już nawet przedmiotem obrad w łonie rządu i planowane jest z zwróceniem się z apelem do Ligi Narodów.

Strajk w Austrji grozi poważnemi zawikłaniami.

Wiedeń. (AW).

Wedle ostatnich wiadomości, strajk wykazuje tendencję do zaostrzenia się. O ile w najbliższych godzinach nie dojdzie do porozumienia, zapowiadają strajkujący rozszerzenie się ruchu strajkowego i na inne grupy pracowników państwowych, a mianowicie na drukarnię państwową i organy straży finansowej. Jeżeli presja ta nie odniesie skutku do soboty, należy się liczyć z możliwością udziału w strajku pracowników kolejowych i pracowników zakładów elektrycznych.

Ta trzecia faza strajkowa rozpocznie się w poniedziałek.

Wiadomość o rozbiciu się rokowań rządu ze strajkującymi wywołała wielkie rozgoryczenie w parlamencie. O ileby kanclerz wzbraniał się poczynić pewne ustępstwa na korzyść strajkujących urzędników, zachodzą obawy, że z tego powodu może przyjść do opozycji nawet w łonie większości rządowej.

Na czas strajku pocztowego i telefonicznego zorganizowano tak we Wiedniu jak i całej Austrji doraźną samopomoc. Organizacje kupieckie uruchomiły na czas strajku służbę łącznikową cyklistów. Gremjum kupiectwa wiedeńskiego łącznie z kupiectwem Grazu, Mürzzuschlag i Bruk an der Muhr zorganizowało międzymiastową służbę kurjerską dla przewożenia najpilniejszej poczty. Podobnie postąpiły i banki. Dzienniki ogromnym nakładem kosztów zorganizowały specjalną służbę informacyjną zagraniczną.

Owoce wychowania sowieckiego.

Warszawa w grudniu.

„Prawda“, sowiecki organ moskiewski, ogłasza obecnie wyniki ankiety swojej, zebranej wśród młodzieży pewnej większej fabryki. Pośród wielu pytań były też dotyczące rodziny, matki, ojca. Ciekawe są odpowiedzi na te pytania. Mówią one o tem, że rodzina robotnicza w bolszewji nie ma żadnego prawie wpływu na dzieci. Obce dla młodzieży rosyjskiej jest pojęcie rodziny jako o kółku najbliższych. O rodzinie młodzież ta mówi oschle, albowiem przeszedłszy kurs wychowania sowieckiego, wstydzi się cieplejszych uczuć. Dla niej **rodzina, to „grupa ludzi żyjących w tych samych warunkach“, to „zjawisko, odpowiadające kapitalistycznym formom gospodarstwa społecznego“, albo „grupa społeczna, składająca się z ojca, matki i dzieci“.** Zaledwie 10 procent wyrostków znalazło nieco cieplejsze słowa, mówiąc o matce, że to „dar radości w życiu“, „najlepszy człowiek i najżyczliwszy“.

Reszta odpowiada za to sucho, że matka jest **„wychowawczynią dzieci“, „rodzicielką dzieci“, „członkiem rodziny, posiadającym władzę nad dziećmi“, „gospodynią domową“.** Mówiąc o ojcu, ani jeden z wyrostków nie znajduje słów cieplejszych. Ojciec dla nich to **„zarządca gospodarstwa domowego“, „dostawca środków dla utrzymania rodziny“, „żywiciel żony i dzieci“, „gospodarz rodziny“.**

Nawet „Prawda“ przyznaje, że dzieci robotnicze oddalają się od swych rodziców i stwierdza, **że nadchodzi koniec rodzinie robotniczej.**

ZE SWIATA.

Wielka łódź podwodna angielska. — Pomysłowa murzynka amerykańska i wesele jej wnuczki. — Niezwykłe porwanie wnuczki przez babkę. Paryż zalany przez cudzoziemców. — Pewien przyrost ludności Francji w pierwszem półroczu br. —

Szowiniści francuscy chcieli oddawna, aby Paryż uważany był za intelektualną stolicę całego świata. Ale, gdy życzenia ich zaczęły, poniekąd, się ziszczać i gdy cudzoziemcy coraz liczniej napływają do stolicy nadsekwańskiej, podnoszą ciż sami szowiniści alarm, głosząc, że **Paryż został zalany przez cudzoziemców.**

Wedle urzędowych danych bawi obecnie w Paryżu około **400.000 cudzoziemców,** którzy dla tego faktycznie przybywają coraz chętniej do Francji z krajów o silnej walucie, jak Stany Zjedn., Anglja, Szwajcarja, Hiszpanja, Holandja itd., ponieważ w roku bieżącym kurs franka obniżył się znacznie w porównaniu z pieniądzem ich krajów.

Koniec końców, ten napływ cudzoziemców przyczynia się do zaostrzenia kwestji mieszkaniowej w Paryżu i powoduje trudność znalezienia wolnego mieszkania nawet po hotelach paryskich.

*

Duża radość z małego powodu zapanowała we Francji. Stwierdzono mianowicie na podstawie obliczeń centralnego Biura statystycznego, że w pierwszem półroczu bieżącego roku liczba **urodzin poczyniła we Francji pewne postępy.** W tym bowiem czasie liczba wypadków śmierci wynosiła 352.239, liczba zaś urodzin — 395.863. **Przewyżka zatem urodzin nad zgonami wyraża się liczbą 43.624** za pierwsze sześć miesięcy 1923 roku.

Godnem uwagi jest, że stosunkowo największy przyrost ludności daje się zauważyć w departamentach zniszczonych podczas wojny światowej przez Niemców.

*

Mimo podpisania waszyngtońskiej umowy rozbrojeniowej, mocarstwa europejskie nie ustają w doskonaleniu swej siły zbrojnej na lądzie i morzu.

Między innemi, w Anglji buduje się **nowy typ łodzi podwodnej,** nazwanej „X. 1.“, a mającej być **największym i najszybszym statkiem tego rodzaju na świecie.** Szybkość tej łodzi na powierzchni będzie wynosiła 33 węzły na godzinę, skutkiem czego może stać się towarzyszką wszelkich innych statków. Uzbrojenie jej ma się składać z dział 6 i pół calowych.

Jakie postępy poczyniła dotąd budowa łodzi podwodnych, można stąd wnioskować, że pierwsza taka łódź, zbudowana w Anglji 1901 roku, posiadała szybkość na powierzchni morza tylko 9 węzłów na godzinę.

*

Bardzo prosty, ale nowy pomysł może zapewnić swemu wynalazcy fortunę. Pewna np. murzynka w latach 90-tych ubiegłego wieku, mieszkająca w Stanach Zjednoczonych, wpadła na pomysł **czynienia prostymi kręconych włosów murzynek i murzynów.** Wynalazłszy odpowiednią do tego metodę, otworzyła w N. Jorku specjalny zakład, który takie miał powodzenie, że, umierając, zostawiła duży majątek.

O rozmiarach tego majątku daje pojęcie wesele wnuczki i spadkobierczyni owej pomysłowej murzynki, które odbyło się ubiegłego tygodnia, a które stanowiło wypadek dnia w najwyższych sferach ludzi kolorowych w Ameryce północnej. Dość powiedzieć, że liczba gości, zaproszonych na wesele, **wynosiła 9.000.** Panna młoda otrzymała w spadku po babce — między innemi — wspaniałą posiadłość w najbardziej eleganckiej dzielnicy N. Jorku, ale z warunkiem, że nie może być sprzedaną „białemu“ człowiekowi za żadną cenę.

*

Pewien przemysłowiec paryski zwykł spędzać większą część roku w swej posiadłości w **Rambouillet** pod Paryżem, z żoną, dwoma córkami i teściową.

Ta ostatnia jest zapaloną spirytystką i nierzadko urządza u siebie seanse.

Niedawno odkryła, że młodsza jej wnuczka, **16-to** letnia Teresa jest doskonałem medjum. Nie omieszkała więc uciekać się do medjumistycznych własności młodej panny.

Nie bardzo się to podobało rodzicom, którzy stanowczo zabronili babce używać wnuczki do praktyk pozaświatowej korespondencji.

Ale babka zagięła parol na wnuczkę. Korzystając z nieobecności córki i zięcia, wprawiła małą w senhypnotyczny, a jej siostrze oświadczyła, że Teresa zachorowała i że musi zawieźć ją do Paryża do doktora.

Kiedy rodzice powrócili, nie zastali ni babki, ni córki. Rozpoczęli poszukiwania w Lille, w północnej Francji, skąd pochodzą, ale bezskutecznie.

Po kilku dniach otrzymali wreszcie lakoniczny bilet od córki ze słowami:

— Nie niepokójcie się o mnie, jestem z babką.

Atoli to właśnie nie podobało się rodzicom, którzy zwrócili się do policji z prośbą o wyszukiwanie córki, a przeciw teściowej wnieśli skargę o uprowadzenie małoletniej.

DROBNE OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM dokumenta wojskowe P. K. O. Sanok na nazwisko Franciszka Kozaka. 6417

BUCHALTERKA z dokładną znajomością buchalterji podwójnej, języka niemieckiego i francuskiego, pisząca biegle na maszynie, poszukuje od 1 stycznia 1924 posady. Zgłoszenia przyjmie Adm. „Gońca" pod „Rutyna". 5179

AGRONOM z dłuższą praktyką, średnie wykształcenie rolnicze, poszukuje posady pomocnika gospodarczego zaraz. Zgłoszenia pod A. B. do „Gońca Krak." 5180

POKOJU z osobnem wejściem z przedpokojem na I. piętrze, odpowiedniego na biuro, poszukuję od 1 stycznia 1924 r. za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne pod „Przemysł" do Adm. „Gońca Krak." 5176

UNIEWAŻNIA się książeczkę wojskową, wystawioną na nazwisko Peretza Lehrfelda przez P. K. U. Kraków dnia 8 sierpnia 1923. 6422

ZGUBIONE tymczasowe zaświadczenie P. K. U. Kraków Zygmunta Chrzanowskiego unieważnia się. 6424

KANAPKI rozkładane, otomany, kanapy z oparciem, łóżka blaszane z siatką, garnitur salonowy, wózki dziecięce sprzeda tanio: Piechowicz, Mikołajska 7. 6423

MIESZKANIA większego z komfortem na pierwszem ewentualnie drugiem piętrze poszukuję od 1 stycznia za dobrem wynagrodzeniem. Spieszne oferty uprzasza nadsyłać do „Gońca Krak." pod „Wynagrodzenie". 5159

POSIADAM 1 i pół miljarda akcjami, mogę wypożyczyć na 4 miesiące. Warunek zwrot pobranych akcji, podanie procentu, gwarancji. — Zgłoszenia: Warszawa, Stalowa 14, Zacharski. 5171

ZDOLNA krawcowa z działu bieliźniarstwa, szyje po domach. Zgłoszenia przyjmie Adm. „Gońca" pod „Bieliźniarka". 5178

SKŁADU z ubikacjami poszukuje zaraz, dzielnica obojętna. Zapłacę węglem, zbożem lub gotówką. Jak najszybsze zgłoszenia nadsyłać do „Gońca Krak." 5158

MŁODY przystojny kawaler, z zamożnej inteligentnej rodziny, pochodzący ze wschodniej Małopolski, z braku znajomości pozna tą drogą pannę inteligentną, wykształconą, mającą posag. Ziemianki mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia pod „Brunet" do „Gońca Krak."

POSZUKUJĘ posady jako kasjer lub inkasent zaraz lub od 1 stycznia. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „M. Z." 5161

ELEKTROMONTER starszy, samotny przyjmie pracę w firmie, fabryce lub innem przedsiębiorstwie, także na wyjazd. Specjal. kompl. centrale z baterją. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „37—dr.". 5119

STARSZY kawaler przyjmie zaraz posadę jako pomocnik działu bławatnego. Łaskawe zgłoszenia pod „Stateczność" do „Gońca Krak." 5181

INTELIGENTNA wykształcona panienka poszukuje odpowiedniej posady w biurze. Pora dnia obojętna. Zgłoszenia pisemne proszę zwracać do Adm. „Gońca" pod „Wa-La". 5153

AGRONOM z dłuższą praktyką i uniwersyteckiem wykształceniem poszukuje od 1 stycznia stosownej posady. Zgłoszenia z podaniem warunków uprasza się nadesłać do Adm. „Gońca" pod „Zarząd". 5154

MAŁŻEŃSTWO! Bogaci cudzoziemcy i zamożni Niemcy szukają szczęścia w małżeństwie. Paniom, także niezamożnym posyła informacje za zwrotem 8-krotnego porta: Stabrey Berno — Nr. 113. Stopischerstrasse 6315

ZA MIESZKANIE i utrzymanie wyuczę lekcji angielskiego i francuskiego i będę udzielać konwersacji z dziećmi lub starszymi. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „55". 5183

POSZUKUJE się od natychmiast młynarza do mielenia hreczki. Mieszkanie zapewnione. „Młyn" Lwów, Zamarstynowska 30. 5170

BROWAR parowy Kamionka Strumiłowa poszukuje zdolnego piwowara, najchętniej kawalera. 5168

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego". Tanio-Hurtowo-Detalicznie-Raty. Skład fabryczny: Warstaty reparacyjne, Warszawa, Marszałkowska l. 153. Telefon 104-51. Filja: Częstochowa, Aleje 43. Zamawiać można listownie w Warszawie. 6255

KRÓLEWIANKA udzieli konwersacji z języka francuskiego rosyjskiego za wikt. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca krak. pod „Królewianka". 5192

WSPÓLNIKA w średnim wieku samotnego, uczciwego z branży spożywczej z kapitałem od 300 miljonów mkp. wzwyż poszukuję. Zgłoszenia do Adm. Gońca krak. pod „Wspólnik". 5193

MŁODE małżeństwo poszukuje jednego lub dwóch próżnych pokoji z możnością używania kuchni. Oferty przyjmuje Adm. Gońca krak. pod „Wysokie odstępne". 5190

ZARZĄD folwarku potrzebuje od 1 stycznia uczciwego ogrodnika z działu warzywnictwa. Zgłoszenia przyjmuje Adm. Gońca pod „369". 5166

POCZĄTKUJĄCY księgkowy poszukuje posady w jakimkolwiek przedsiębiorstwie. Oferty do Adm. Gońca krak. pod „Początkujący". 5188

CENY OGŁOSZEŃ

OBOWIĄZUJĄCE OD 1-GO GRUDNIA. Drobne ogłoszenia za słowo Mk. 4.000—, dla poszukujących posad Mk. 2.500—, za słowo: drobno o treści matrymonialnej Mk. 6.000 — wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 10.000—, wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 30.000—, wiersz milim. po kronice Mk. 40.000. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. Mk. 50.000—. Za układ tabelaryczny, kombinowany 80 proc. — Ogłoszenia zamiejscowe 25 proc. droższe. — Za treść wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

KONKURS.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Saperów ogłasza konkurs na kierownika Elektrowni Obozu Warownego w Brześciu nad Bugiem.

Pierwszeństwo mają petenci z wyższym wykształceniem w dziale elektrotechnicznym.

Oferty wraz z odpisami ukończonych studjów i życiorysem składać do Kierownictwa Rejonu Inż. i Saperów w Brześciu nad Bugiem do dnia 1 stycznia 1924 r.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Saperów
5196 w Brześciu n. Bugiem.

Ogłoszenie przetargu ofertowego.

Kierownictwo Rejonu Intendantury Łomża, ul. Polowa Nr. 10, ogłasza niniejszem przetarg ofertowy na dostawę mięsa i słoniny dla Garnizonów: Łomża, Białystok, Osowiec, Grajewo, Ostrów-Komorowo, Ostrołęka oraz Małkinia na przeciąg czasu od 1-go stycznia 1924 r. do 30 września 1924 r.

Oferty ostemplowane składać w zapieczętowanych kopertach osobno na każdy Garnizon w odnośnem Dowództwie Garnizonu, zaś dla Osowca i Grajewa w Dowództwie Garnizonu Białystok do dnia 20 grudnia 1923 r., w którym to dniu odbędzie się tamże o godzinie 12 komisyjne otwarcie i rozpatrzenie ofert.

Do ofert dołączyć należy dowód złożenia wadjum ofertowego w jednej z Komisji Gospodarczych w wysokości 5 proc. jednomiesięcznej należytości, licząc według cen zapodanych w ofercie.

Nadto winni ofertanci przedstawić Komisji Przetargowej, przy otwarciu ofert, świadectwa przemysłowe oraz referencje instytucji państwowych, cywilnych lub wojskowych.

Ofert niezaopatrzonych w dowód złożenia wadjum, nieostemplowanych lub telegraficznych, Komisja Przetargowa rozpatrywać nie będzie.

Bliższych wyjaśnień odnośnie do warunków dostawy udzielają w godzinach urzędowych Dowództwa Garnizonu, Kierownictwo Rejonu Intendantury Łomża, Rejon. Zakład Gospodarczy Łomża oraz Filja Rejonowego Zakładu Gospodarczego w Białymstoku. 5194

Kierownik Rejonu Intendantury Łomża.
L. dz. 2947. II.

Przetarg ofertowy.

W dniu 22 grudnia 1923 r. o godzinie 10 odbędzie się w Kierownictwie Rejonu Inżynierji i Saperów Modlin (Cytadela) nieograniczony przetarg na roboty asenizacyjne w Garnizonie Płock na przeciąg czasu od 1 stycznia 1924 r. do 31 grudnia 1924 r. — za wynagrodzeniem od jednego człowieka miesięcznie.

Ostemplowane oferty składać należy do godziny 10-ej w dniu 21 grudnia do Kancelarji Kierownictwa.

Do oferty dołączyć należy:
1. Rejentalny odpis świadectwa przemysłowego.
2. Wadjum w wysokości 200.000.000 Mkp.
3. Pisemną deklarację, że warunki wykonywania robót są przedsiębiorcy znane i że się na nie zgadza bez zastrzeżeń.
4. Dowód posiadania odpowiedniego taboru asenizacyjnego.

Wzór umowy i warunki są do przejrzenia w Kancelarji Kierownictwa Rejonu Inżynierji i Saperów Modlin.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów Modlin zastrzega sobie wybór oferenta, jak również w razie potrzeby dodatkowy ustny przetarg. 5195

Kierownik Rejonu (—) Hornowski ppułk. inż.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza